

Łukasz Wiraszka¹
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

O WERBALNYM PRZYWŁASZCZANIU MIENIA. MODALNE UŻYCIA CZASOWNIKA *MIEĆ* A ZJAWISKO SUBIEKTYFIKACJI

Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy struktury semantycznej czasownika *mieć* w kilku jego odmiennych użyciach. Głównym celem proponowanych rozważań jest rzucenie światła na mechanizmy i motywacje kryjące się za dwoma podstawowymi użyciami tego czasownika w funkcji modalnej: deontycznym, jak w przykładzie (1), oraz epistemicznym, które ilustruje przykład (2):

- (1) *Janusz Panasewicz, wokalista Lady Pank, **ma** zapłacić 10 tys. zł grzywny* (<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,5150227.html?skad=rss>, dostęp 25 IV 2008).
- (2) *Na ranczu, gdzie rezydowała sekta, **miało** dochodzić do seksualnego molestowania nieletnich. Taką informację przekazały władze z teksańskiego Departamentu Zdrowia i Rodziny* (<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80645,5149802.html?skad=rss>, dostęp 25 IV 2008).

Wykorzystując ramy teoretyczne gramatyki kognitywnej Ronalda W. Langackera (1987, 1991, 2000), szczególnie zaś koncepcję subiektyfikacji (1990, 1995, 2002, 2006), postaramy się wykazać, iż odmiennie użycia omawianego czasownika reprezentują różny stopień zsubiektyfikowania konfiguracji pojęciowej leżącej u podstaw jego struktury semantycznej. Proponowana dyskusja da podstawę do wyciągnięcia wniosku, iż użycie wyrażenia *mieć* jako czasownika modalnego w funkcji epistemicznej, tj. wyrażającej wątpliwość czy też dystansowanie się mówiącego od prze-

¹ Autor pozostaje pod opieką naukową prof. dr hab. Elżbiety Tabakowskiej.

kazywanej treści, stanowi prawdopodobnie szczególny etap procesu subiektywizacji – tzw. predykcję kotwiczącą.

Dyskusja dotycząca użycia czasownika *mieć* z dopełnieniem w postaci grupy nominalnej (przykłady 3–6) oparta jest na proponowanej przez Langackera (1990; 2006) analizie struktury semantycznej angielskiego czasownika *have* ‘mieć’. Analiza struktury semantycznej wyrażenia *mieć* w użyciach z uzupełnieniem czasownikowym (przykłady 7–14) stanowią własną propozycję autora, opartą w pewnej mierze na proponowanych przez Langackera analizach angielskich czasowników modalnych oraz tzw. konstrukcji z punktem odniesienia.

Wszystkie prezentowane przykłady użycia omawianego czasownika są autentyczne. Większość została zaczerpnięta z korpusu języka polskiego IPI PAN. W pozostałych przypadkach przykłady opatrzone przypisem z informacją o ich źródle.

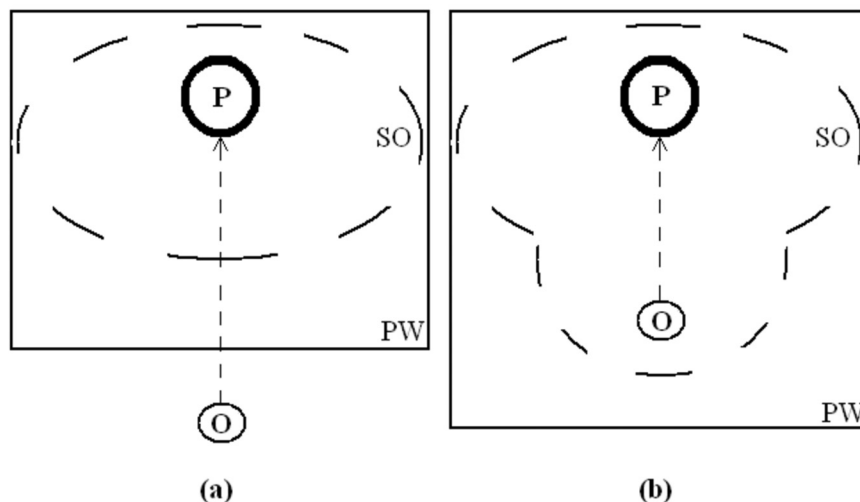
1. Subiektywizacja w konstruowaniu sceny

W kognitywnej teorii języka R. W. Langackera termin *subiektywizacja*² (ang. *subjectification*) odnosi się do powszechnego typu przesunięcia czy też zmiany semantycznej stanowiącej często centralny czynnik w rozwoju elementów o charakterze gramatycznym ze źródeł typowo leksykalnych, tj. w procesie gramatyzacji (Langacker 1990). Zmiana ta dotyczy sytuacji postrzegania sceny, a ściślej rzecz biorąc, asymetrii między głównymi jej elementami: obserwatorem (konceptualizatorem) i obserwowanym obiektem (przedmiotem konceptualizacji).

W układzie oglądu sceny, który Langacker (1995: 26) nazywa **optymalnym**, asymetria między obserwatorem a przedmiotem obserwacji jest maksymalna, co oznacza, że obserwator jest całkowicie pochłonięty obserwacją przedmiotu znajdującego się na scenie, nie uświadamiając sobie przy tym swojej roli; jeśli zaś idzie o obserwowany obiekt, znajduje się on w obrębie tzw. **sceny obiektywnej**, tj. w miejscu zapewniającym maksymalną wyrazistość i ostrość percepcji z punktu, w którym znajduje się obserwator. Powiemy więc, że w optymalnym układzie oglądu obserwator (podmiot oglądu) jest maksymalnie zsubiektywizowany, oglądany zaś przezeń przedmiot maksymalnie zobiektywizowany, gdyż pełni (wyłącznie) rolę wyrazistego przedmiotu oglądu. Tę sytuację przedstawiono na rysunku 1.

Optymalny układ oglądu jest przeciwstawiany sytuacji, w której obserwator uświadamia sobie swoją rolę w procesie postrzegania sceny i zaczyna zauważać samego siebie. W takim wypadku asymetria pomiędzy obserwatorem a obserwowanym obiektem zostaje w znacznej mierze zniesiona. Mamy wówczas do czynienia z tzw. **egocentrycznym** układem oglądu (Langacker 1995: 27), w którym obserwator znajduje się w obrębie sceny obiektywnej (rys. 1b). Innymi słowy, w porównaniu z optymalnym układem oglądu, element pełniący rolę obserwatora zostaje zobiektywizowany, natomiast element pełniący rolę przedmiotu oglądu – zsubiektywizowany. W skrajnym przypadku obserwator i obserwowany przedmiot mogą stać się tożsami.

² Niektórzy polscy badacze wolą termin *subiektywizacja* (np. Kardela 2001).



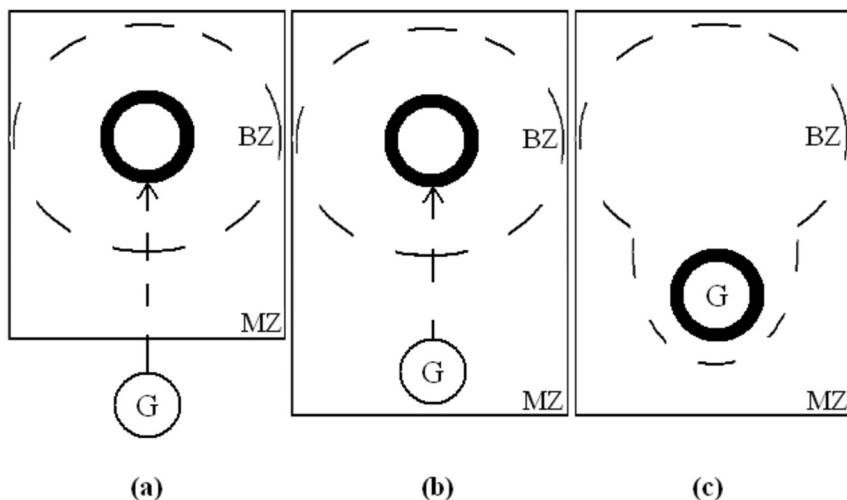
Rys. 1. Optyczny (a) oraz egocentryczny (b) układ oglądu

Objaśnienia: O – obserwator; P – obserwowany przedmiot; SO – scena obiektywna; PW – pole widzenia

Zgodnie z jednym z podstawowych założeń gramatyki kognitywnej znaczenie wyrażenia językowego jest tożsame z konceptualizacją dokonywaną przez jego użytkownika. Oznacza to, iż struktura semantyczna obejmuje nie tylko „obiektywną” treść konceptualizacji, ale również sposób, w jaki treść ta jest konstruowana, a zatem także relację zachodzącą pomiędzy konceptualizowanym obiektem (odpowiadającym przedmiotowi oglądu) a konceptualizatorem (obserwatorem). W wykorzystywanej w gramatyce kognitywnej metaforze oglądu obiektywnej scenie odpowiada bezpośredni zakres predykcji, natomiast polu widzenia – zakres maksymalny. Konceptualizator jest zaś na ogół ujmowany jako element tzw. tła kotwiczącego (ang. *ground*), które obejmuje samo zdarzenie mowne, jego uczestników oraz zespół towarzyszących mu okoliczności. I tak na rysunku 2a przedstawiono sytuację, w której tło kotwiczące znajduje się poza maksymalnym zakresem – jest więc maksymalnie zsubiektyfikowane, natomiast figurujący w obrębie obiektywnej sceny (tj. w zakresie bezpośrednim predykcji) postrzegany obiekt konstruowany jest w sposób maksymalnie obiektywny. Przypadek ten obejmuje wyrażenia, których znaczenie nie nawiązuje bezpośrednio do tła kotwiczącego ani w żaden pośredni sposób nie bierze go pod uwagę.

Na rysunku 2b zilustrowano sytuację, w której element tła kotwiczącego stanowi punkt odniesienia w konceptualizacji danej treści (jest to więc przykład zsubiektyfikowania konceptualizowanego obiektu), lecz nie jest wymieniany *explicite*. Prototypowymi przykładami tego typu predykcji są wyrażenia deiktyczne, których znaczenie zależy od pozycji mówiącego w przestrzeni i w czasie, bądź ogólniej – od tła kotwiczącego. Są nimi również grupy nominalne zakotwiczone³ za pomocą zaim-

³ Tj. określone w odniesieniu do tła kotwiczącego; kotwiczenie. Zob. (Taylor 2007, podrozdz. 18.2.1).



Rys. 2. Etapy subiektywizacji w odniesieniu do tła kotwiczącego

Objaśnienia: G – tło kotwiczące; BZ – bezpośredni zakres predykcji; MZ – maksymalny zakres predykcji

ków wskazujących lub rodzajników czy zdania z czasownikiem w formie osobowej. W wypadku tych ostatnich funkcję elementu kotwiczącego desygnowany proces pełnią morfologiczne wykładniki czasu gramatycznego. Tego typu jednostki kotwiczące odnoszą się do wiedzy mówiącego na temat statusu konceptualizowanych rzeczy lub procesów i Langacker nazywa je predykacjami kotwiczącymi (ang. *grounding predications*), czy też predykacjami epistemicznymi, gdyż w gruncie rzeczy powodują one kotwiczenie epistemiczne (ang. *epistemic grounding*). Charakterystyczną cechą tego typu subiektywizacji jest to, że tło nie należy do bezpośredniego zakresu predykcji, lecz do zakresu maksymalnego, i nie ulega wyprofilowaniu. W wypadku predykcji kotwiczących poza profilem pozostaje także relacja zachodząca pomiędzy tłem a obiektem kotwiczonym, stanowiącym profil całego wyrażenia.

Przeciwny koniec skali subiektywizacji reprezentują takie konceptualizacje, w których pewien element tła kotwiczącego należy do bezpośredniego zakresu predykcji i ulega wyprofilowaniu (rys. 2c). Odpowiadają im wyrażenia bezpośrednio odwołujące się do któregoś z elementów tła kotwiczącego, np. gdy mówiący nawiązuje do siebie, używając zaimka osobowego „ja”.

2. Struktura semantyczna czasownika *mieć* z perspektywy gramatyki kognitywnej

Zapoznawszy się pokrótce z istotą zjawiska subiektywizacji, możemy przystąpić do analizy struktury semantycznej omawianego czasownika. Naturalnie próba gruntownego scharakteryzowania wszystkich konwencjonalnych użyc tak polisemicznego wyrażenia, jakim jest czasownik *mieć*, wykraczałaby poza ramy niniejszego szkicu,

dlatego ograniczymy się tutaj do tych aspektów, które mogą rzucić istotne światło na naturę struktury semantycznej tego czasownika w jego modalnym użyciu – jak w przykładach (1) i (2).

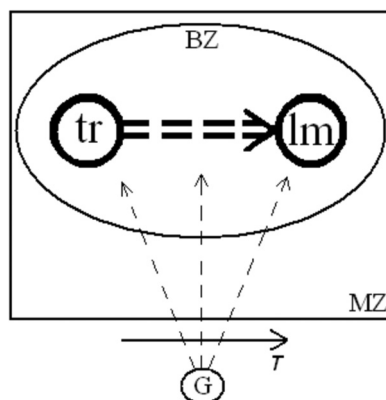
Zacznijmy jednak od początku. Jako pierwsze znaczenie jednostki leksykalnej *mieć* SJP podaje: „być właścicielem, użytkownikiem lub dysponentem czegoś”. Przykładowe użycia tej jednostki w podanym znaczeniu ilustrują wyrażenia w (3):

(3) a. *Ala ma kota.*

b. *Rosjanie mają skuteczniejsze rakiety.*

c. *Naprawdę mam mało impulsów, więc krótko: możemy się spotkać?*

Podobnie jak w przypadku innych czasowników, strukturą pojęciową symbolizowaną przez formę *mieć* jest, ogólnie rzecz biorąc, **relacja**⁴. Strukturę tę można w schematyczny sposób przedstawić tak jak na rysunku 3 (por. Langacker 2006: 26, fig. 5a).



Rys. 3. Struktura semantyczna czasownika *mieć* w jego podstawowym użyciu

Dla ilustrowanego przykładami w punkcie (3) podstawowego użycia omawianego czasownika konceptualizowaną przez użytkownika języka scenę stanowi relacja zachodząca między dwoma obiektami: odpowiadającym podmiotowi danego zdania (tj. posiadaczowi) trajektorem (*tr*) i landmarkiem (*lm*), czyli obiektem posiadanym, wyrażanym językowo w postaci dopełnienia bliższego. W kategoriach bardziej szczegółowych relację tę można scharakteryzować jako relację kontroli (Langacker 1990: 29-30), którą na rysunku 3 symbolizuje podwójna pozioma strzałka. Kierunek strzałki wskazuje na kierunek przepływu energii: od trajektora do landmarka. Zauważmy, że relacja kontroli oznaczona jest strzałką przerywaną, co wskazuje na fakt, iż wspomniany przepływ energii, a więc fizyczne oddziaływanie trajektora na landmark, ma

⁴ Porównawcza charakterystyka relacji oraz struktur pojęciowych odpowiadających innym częściom mowy, zob. Langacker (1987, zwłaszcza podrozdz. 6.1); zob. także Tabakowska (1995: 23 i n.).

charakter potencjalny: choć Ala *ma* kota, nie sprawuje nad nim stale bezpośredniej, fizycznej kontroli (np. trzymając go na rękach); co więcej, w wielu wypadkach (jeśli nie w większości) jest to oddziaływanie w sensie abstrakcyjnym raczej niż fizycznym: to, że osoba wypowiadająca zdanie (3c) *ma* (jeszcze) impulsy, nie oznacza, iż sprawuje nad nimi bezpośrednią fizyczną kontrolę (choć nad zawierającą je kartą telefoniczną już może).

Ponieważ pojęcie relacji zakłada istnienie obiektów, między którymi ona zachodzi, na profil konstruowanej sceny, oprócz samej relacji kontroli, składają się również landmark i trajektor, co – zgodnie z przyjętą w gramatyce kognitywnej konwencją – zaznaczono na rysunku 3 pogrubioną linią. Profilowana konfiguracja należy, naturalnie, do bezpośredniego zakresu struktury semantycznej wyrażenia *mieć*.

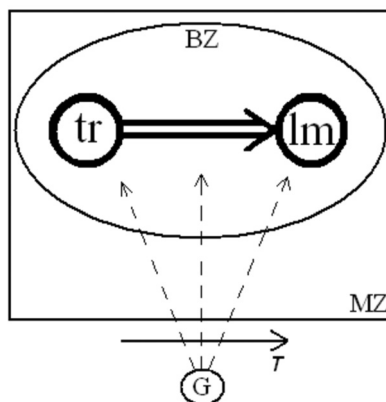
Innym aspektem omawianej sceny, a zarazem tym, który dla naszych rozważań ma fundamentalne znaczenie, jest rola konceptualizatora. Jak pokazano na rys. 3, podmiot konceptualizacji nie tylko nie figuruje na scenie, lecz w ogóle znajduje się poza maksymalnym zakresem predykcji. Można powiedzieć, iż jest on jedynie „niezaangażowanym” obserwatorem, jego rola konstruowana jest w sposób subiektywny – w odróżnieniu od konfiguracji stanowiącej przedmiot oglądu, która konstruowana jest obiektywnie. Proces postrzegania zaznaczono przerywanymi strzałkami biegnącymi od konceptualizatora (stanowiącego element tła kotwiczącego – G) w kierunku sceny. Należy również zauważyć, że każda ze scen konstruowanych w omawianych przykładach skanowana jest przez konceptualizatora w sposób sekwencyjny: najpierw obserwator skupia się na będącym źródłem energii trajektorze, następnie zaś przepływ energii od trajektora do landmarka kieruje jego uwagę na działającą siłę i wreszcie na landmark, który jest jej celem. Kierunek konceptualizacji ma w tym wypadku w znacznym stopniu obiektywną motywację, gdyż wynika z natury konstruowanej sceny.

Przyjrzyjmy się teraz użyciu czasownika *mieć* w następującym przykładzie:

(4) *Odwróciła się i zobaczyła w rękę napastnika nóż. – O Boże, on ma nóż! Ratuunku! – krzyknęła rozpaczliwie.*

W odróżnieniu od użyć omówionych powyżej istotą sceny opisanej w przykładzie (4) wyrażeniem *on ma nóż* jest właśnie bezpośredni, fizyczny charakter relacji kontroli. Wspomniany przepływ energii od trajektora do landmarka nie jest tu potencjalny – jest rzeczywisty, dlatego na rys. 4, przedstawiającym konstruowaną scenę, podwójna strzałka symbolizująca relację kontroli narysowana jest linią ciągłą. Można również powiedzieć, że w konstrukcji tej sceny relacja kontroli cechuje się większą wyrazistością w porównaniu z relacją profilowaną przez wyrażenie *mieć* w przykładach (3a–c); jeżeli natomiast za punkt widzenia przyjmiemy takie użycia omawianego wyrażenia, jak te z przykładu (3), powiemy wówczas, iż w porównaniu z (4) mamy w nich do czynienia z nieznacznym osłabieniem (ang. *attenuation*) obiektywnie konstruowanej relacji oraz roli, jaką pełni w niej trajektor (Langacker 2000: 298–99), tj. źródła kontroli. Jeśli zaś idzie o rolę konceptualizatora, w obydwu przypadkach pozostaje on poza zakresem maksymalnym, niemniej konfiguracja profilowana

w wyrażeniach z (3) oferuje nieco słabszą motywację kierunku podejmowanego przezeń procesu postrzegania, stąd też rola konceptualizatora jest tu nieco bardziej aktywna.



Rys. 4. *Mieć* jako fizyczna kontrola tr nad lm

Według Langackera (1990: 30) z jeszcze większym stopniem osłabienia relacji kontroli trajektora nad landmarkiem mamy do czynienia, kiedy pojęcie posiadania rozumiane jest w sposób metaforyczny, jak w przykładach (5a–c).

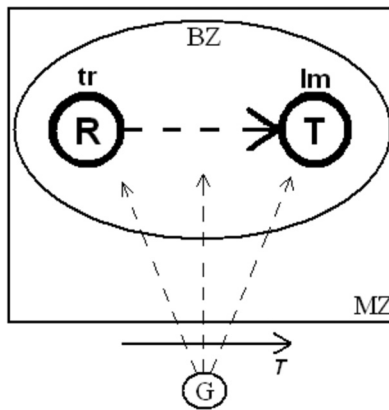
- (5) a. *Ja zawsze mam rację.*
 b. *Posel ma prawo zgłosić wniosek.*
 c. *Pijacy mają słaby refleks.*

Na przykład to, że *mam rację*, nie oznacza, iż sprawuję nad nią, choćby potencjalnie, fizyczną kontrolę czy też w jakikolwiek inny sposób oddziałuję na nią fizycznie. Sprawowanie kontroli przez trajektor nad landmarkiem może tu zachodzić jedynie w jakiejś abstrakcyjnej domenie, a więc już przez to utożsamienie trajektora ze źródłem energii leży do pewnego stopnia w gestii konceptualizatora. Użyty w tym wyrażeniu czasownik *mieć* wiąże się zatem ze stosunkowo subiektywnym konstruowaniem desygnowanej konfiguracji oraz z nieco bardziej obiektywną konstrukcją konceptualizatora.

Jeszcze dalej idącą subiektyfikacją relacji kontroli odznacza się wyrażenie *mieć* użyte w przykładzie (6). Jak sugeruje Langacker (1990: 31), w tego typu użyciach czasownika oznaczającego posiadanie obiektywnie konstruowany trajektor traci swoją wyrazistość jako źródło energii, stając się dość subiektywnie konstruowanym **punktem odniesienia**:

- (6) *W Ameryce mają te swoje pikniki, a u nas są pięknie pobudowane lokale, w których można się wesoło bawić.*

Zauważmy jednak, iż wybór na punkt odniesienia trajektora (raczej niż landmark), a co za tym idzie kierunek mentalnego skanowania sceny, nie jest tu bynajmniej przypadkowy. To, że w omawianym użyciu trajektor nie jest już wyrazisty jako źródło energii, nie oznacza, iż w ogóle nie cechuje go żadnego rodzaju wyrazistość. Gdyby tak było, nie byłby on dobrym kandydatem na punkt odniesienia, albowiem tym, co predysponuje dany obiekt do pełnienia tej funkcji, jest właśnie (względna) wyrazistość (Langacker 1993: 6). O wyrazistości danego obiektu mogą stanowić takie jego właściwości, jak stosunkowa wielkość, pojęciowa autonomia czy też fakt, iż jest on mówiącemu dobrze znany. Obiekty o takich cechach wykorzystujemy w naszym codziennym doświadczeniu jako punkty odniesienia w celu lokalizacji obiektów mniej wyrazistych i, jak zauważa Langacker (1993: 5), jest to zjawisko tak „elementarne i wszechobecne”, że na ogół nie jesteśmy go świadomi. Modelowym tego przykładem jest sytuacja, w której udzielamy drugiej osobie wskazówek, jak trafić w określone miejsce: spytani o lokalizację kościoła św. Wojciecha w Krakowie, za punkt odniesienia wykorzystamy najprawdopodobniej Rynek Główny, który jest obiektem bardzo wyrazistym (ponieważ jest duży i znajduje się w centrum miasta). Można powiedzieć, iż analogiczna sytuacja jest w przykładzie (6), w którym do mentalnej lokalizacji **celu** (T) (ang. *target*), jakim są pikniki, jako **punkt odniesienia** (R) wykorzystywani są mieszkańcy Ameryki⁵, a więc obiekty stosunkowo wyraziste (choćby dlatego, że bez nich nie istniałby cel dokonywanego przez konceptualizatora mentalnego skanowania) (rys. 5).



Rys. 5. *Mieć* jako konstrukcja z punktem odniesienia

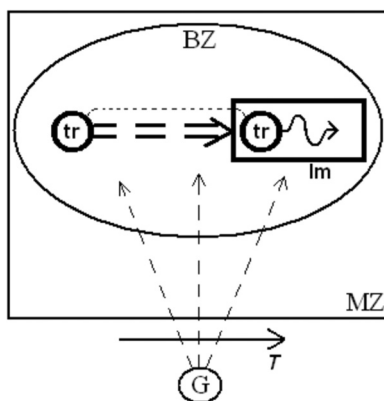
Objaśnienia: R – punkt odniesienia; T – cel skanowania

Jak przekonuje Langacker (1990: 30; 2006: 27), ta charakterystyczna dla konstrukcji z punktem odniesienia operacja, polegająca na skanowaniu ścieżki od R do T i mająca na celu nawiązanie mentalnego kontaktu z tym ostatnim, jest immanentną

⁵ Podobny przykład podaje Langacker (2006: 26): *They have a lot of hurricanes in Florida* (Na Florydzie mają wiele huraganów), identyfikując zaimek osobowy *they* (który w polskim przykładzie zastępuje końcówka fleksyjna czasownika) z mieszkańcami Florydy.

częścią konceptualizacji relacji kontroli, która cechuje się największą wyrazistością w takich użyciach, jak (4) i (3), a – co więcej – wyrazistość poszczególnych obiektów sceny stanowić może nawet o właściwej dla tej relacji kierunkowości. To twierdzenie jest w pełni zgodne z uaktualnioną wersją Langackerowskiej koncepcji subiektywizacji, według której subiektywnie konstruowany element zawiera się w konfiguracji konstruowanej obiektywnie, pozostając na scenie – i wobec tego ulegając uwydatnieniu – po jej osłabieniu. I tak w wypadku struktury pojęciowej wyrażenia *mieć* relacja z punktem odniesienia staje się zauważalna dopiero wraz z nastąpieniem znacznego osłabienia (subiektywizacji), kiedy relacja kontroli trajektora nad landmarkiem w dużej mierze traci obiektywną motywację.

Z innym przejawem subiektywizacji mamy do czynienia, kiedy prototypowe (dla struktury semantycznej czasownika *mieć*) pojęcie przepływu energii przestaje być rozumiane jako relacja KONTROLI, a zaczyna być konstruowane jako INTENCJA⁶ trajektora ukierunkowana na schematycznie wyspecyfikowany proces, funkcjonujący jako landmark (rys. 6). Na subiektywizację wskazuje tu zmiana statusu konstruowanej relacji, wiążąca się ze zmianą domeny z prototypowo fizycznej na mentalną (intencja jest stanem umysłu). Langacker (2000: 301–302) wymienia zmianę domeny jako jeden z „parametrów” związanych z towarzyszącym subiektywizacji zjawiskiem osłabienia obiektywnie konstruowanego elementu danej struktury pojęciowej⁷.



Rys. 6. *Mieć* jako intencja tr nakierowana na proces

Typowe użycia czasownika *mieć* związane z tego rodzaju strukturą semantyczną ilustrują przykłady (7) i (8):

- (7) *W zakładzie zastano tylko żonę właściciela, która nie usiłowała nawet przeszkadzać. Twierdziła, że akurat przygotowują zakład, że już mają iść ze zgłoszeniem działalności gospodarczej do urzędu gminy i urzędu skarbowego [...]*

⁶ Pojęcia kontroli i intencji można uznać za dwie różne konkretyzacje schematycznego pojęcia działającej siły. Co ciekawe, oba z nich Langacker zalicza do archetypów pojęciowych, tj. „elementarnych aspektów naszego codziennego doświadczenia, które traktujemy jako gestalty bez względu na stopień ich rzeczywistej złożoności” (2006: 28; tłum. – Ł. W.).

⁷ Do pozostałych parametrów zalicza, między innymi, zmianę statusu (relacji) z aktualnego na potencjalny, którą obserwowaliśmy już w związku z użyciami wyrażenia *mieć* w przykładach w punkcie (3).

- (8) Zygryd de Lowe **miał** właśnie **wyjeżdżać** do Malbarga, gdy niespodzianie pocztowy pacholek przyniósł mu list od Rotgiera z wiadomościami z mazowieckiego dworu.

Zauważmy, że w tym użyciu trajektor procesu funkcjonującego jako landmark relacji *mieć* jest tożsamy z trajektorem tej relacji, na co wskazano na rysunku 6 przerywaną linią odpowiedniości. Jeśli idzie o kierunek skanowania scen opisanych powyższymi wyrażeniami, ma on nadal w pewnym stopniu obiektywną motywację, ponieważ źródłem siły (intencji) jest obiekt desygnowany przez podmiot zdania, pełniący funkcję trajektora zarówno desygnowanej relacji, jak i procesu pełniącego rolę landmarka. Jednakże z powodu wspomnianej zmiany domeny, przepływ energii od trajektora do landmarka jest w tu mniej wyrazisty.

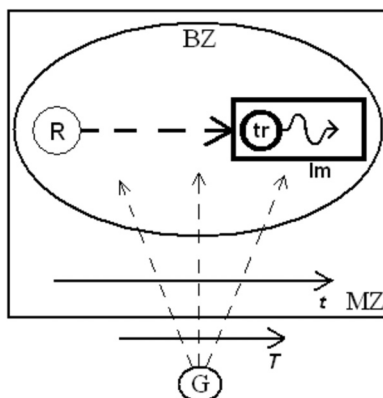
Z o wiele większym osłabieniem wyrazistości działającej siły mamy do czynienia w scenach opisywanych takimi wyrażeniami, jak te w przykładach (9) i (10).

- (9) – *To nie jest śmieszne – warknęła. – Na tym spotkaniu w Warszawie **mają** być członkowie rządu! – O Jezus Maria – udał przestrasz albo może nabożny szacunek. – A mój garnitur brudny i wymięty. I co ja na siebie włożę?*
- (10) [...] *obaj z Albinem podziwiamy Felka: że wie wszystko i potrafi wyjaśnić, a mnie rozpryskujące się wysoko pociski działek przeciwlotniczych [...] kojarzą się z rojem pszczół, które przed chwilą widziałem we śnie, i teraz wiem, że stanowił on zapowiedź tego, co **miało** się wkrótce zdarzyć [...]*

W tego typu strukturach semantycznych intencja podmiotu – o ile w ogóle istnieje – zostaje przesunięta na dalszy plan, na pierwszym zaś planie figuruje pewnego rodzaju relacja uszczegółowiona w domenie czasu. Podmiotem czasownika *mieć* w tym użyciu może być nawet obiekt niebędący istotą żywą, jak w przykładzie (10), niemogący zatem stanowić źródła intencji. W gruncie rzeczy może nim tu być jakikolwiek obiekt mogący pełnić rolę trajektora procesu desygnowanego przez towarzyszący wyrażeniu *mieć* bezokolicznik i odpowiadającego landmarkowi ogólnej relacji. Langacker (2002: 304–305) określa taką sytuację mianem przezroczywości (ang. *transparency*), stanowiącej charakterystyczną cechą daleko posuniętego procesu osłabienia. Sytuację tę przedstawiono na rysunku 7.

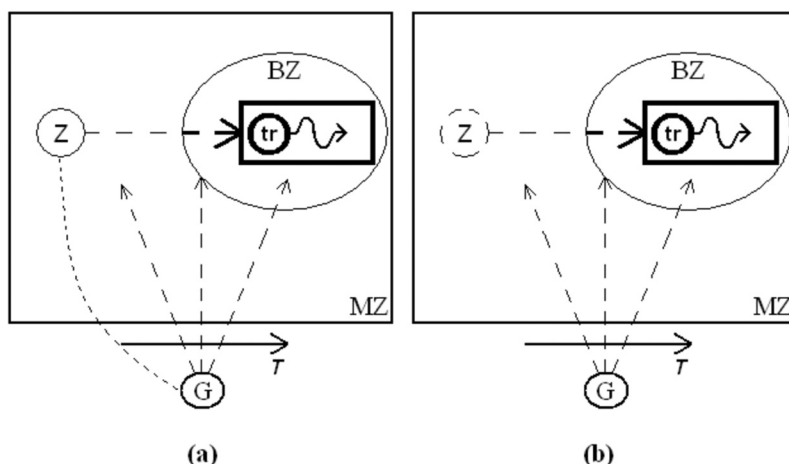
We wszystkich spośród opisanych powyżej użyć czasownika *mieć*, których struktura semantyczna obejmowała (jakkolwiek schematyczne) pojęcie działającej siły, źródłem tej siły był mniej lub bardziej obiektywnie konstruowany element konceptualizowanej sceny, należący do bezpośredniego zakresu predykcji, tj. trajektor relacji temporalnej *mieć*. Kolejnym etapem procesu subiektywizacji może być przeniesienie źródła siły poza region obiektywnej sceny. Sytuację tę ilustrują użycia omawianego wyrażenia przedstawione w przykładach (11) i (12):

- (11) [...] *18 stycznia przyszedł rozkaz wyruszenia dla wszystkich sił łowickich. Usłyszeli, że **mają iść** do Bydgoszczy jedni, do Torunia drudzy.*
- (12) *Kazałem ci uciekać. Na drugi raz **masz robić**, co powiem.*



Rys. 7. *Mieć* jako relacja w domenie czasu

W obu wypadkach o konieczności wykonania procesu funkcjonującego jako landmark decyduje nie trajektor tego procesu, desygnowany przez podmiot czasownika, lecz jakaś inna, zewnętrzna (w stosunku do obiektywnej sceny) instancja (*Z*), stanowiąca element rzeczywistości pozajęzykowej. W szczególnym wypadku instancja ta może być tożsama z elementem tła kotwiczącego – jak w przykładzie (12), gdzie jest nim sam mówiący (rys. 8a). Często jednak w tego typu użyciach czasownika *mieć* – które możemy nazwać deontycznymi (Grzegorzczkowska 2002: 133 i n.) – źródłem energii nie jest element tła kotwiczącego, lecz jakiś inny, bliżej nieokreślony obiekt (rys. 8b). Ponadto domeną, w której zachodzi opisana dynamika sił, nie jest tu już ani domena procesów psychicznych (potencjalnego wykonawcy czynności desygnowanej przez bezokolicznik), ani – tym bardziej – domena czasu, lecz domena interakcji



Rys. 8. Struktura semantyczna czasownika *mieć* w użyciu modalnym (deontycznym)

Objaśnienia: *Z* – źródło energii poza sceną obiektywną (bezpośrednim zakresem predykcji)

społecznych. Z faktem tym zgadzają się w swych – odmiennych pod pewnymi innymi względami – analizach modalności deontycznej zarówno Leonard Talmy (2000), jak i Langacker (2000), przy czym ten ostatni podkreśla, iż zmiana charakteru siły z fizycznego na społeczny stanowi osłabienie, jeśli idzie o domenę uszczegółowienia.

Skrajny etap procesu subiektywizacji w obrębie struktury semantycznej omawianego czasownika reprezentuje takie jego użycie, jak w przykładach (13) i (14). Czasownik *mieć* funkcjonuje tu jako wykładnik modalności epistemicznej, gdyż sygnalizuje wątpliwość, niepewność czy też dystansowanie się mówiącego od przekazywanej informacji.

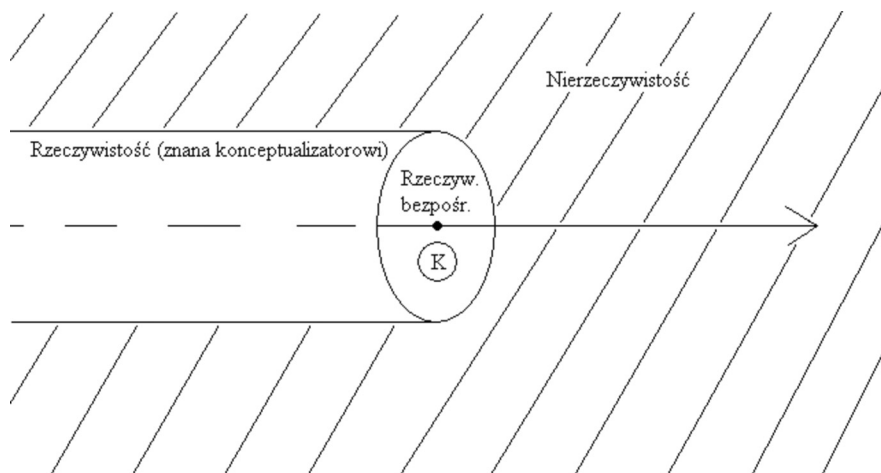
(13) *Szylid „Terror Free Oil” pojawił się na nowej stacji benzynowej w Omaha, w stanie Nebraska. Sprzedawane tam paliwo **ma pochodzić** wyłącznie z krajów przyjaznych Stanom Zjednoczonym* (<http://wiadomosci.gazeta.pl: „Amerykanie nie kupują paliwa od terrorystów?”>, dostęp 23 I 2007).

(14) *Jak ujawniła „Rz”, Wilk podejrzewa, że Widzyk pierze pieniądze – **miał wydawać** znacznie więcej, niż zarabiał* (<http://korpus.pwn.pl/>)

Ogólnie rzecz biorąc, powyższe zdania odnoszą się do pewnej sytuacji, co do której mówiący/konceptualizator nie ma pewności, czy należy ona do rzeczywistości, czy też nie. Jednakże z punktu widzenia konceptualizatora scen opisanych w przykładach takich jak powyżej istotne jest nie to, czy coś należy do rzeczywistości „obiektywnej”, lecz to, czy dana sytuacja figuruje w rzeczywistości znanej mówiącemu.

W swych analizach predykcji o charakterze modalnym i temporalnym Langacker (np. 1991) odwołuje się do tzw. podstawowego modelu epistemicznego (ang. *Basic Epistemic Model*). Jego istotą jest to, że pewne sytuacje akceptowane są przez konceptualizatora jako rzeczywiste, podczas gdy inne nie (Langacker 1991: 242 n). Wszystkie sytuacje (zarówno przeszłe, jak i obecne) uznane przez konceptualizatora za rzeczywiste tworzą w tym modelu (znaną jemu) rzeczywistość. Co ważne, rzeczywistość – przedstawiana w graficznej reprezentacji modelu w postaci walca (rys. 9) – jest obiektem nieustannie ewoluującym, „rosnącym” w kierunku wskazywanym na rysunku przez strzałkę. Kolista powierzchnia walca najbardziej wysunięta ku przodowi stanowi „rzeczywistość bezpośrednią” (ang. *immediate reality*) – to właśnie z tego punktu widzenia mówiący dokonuje oglądu konceptualizowanych scen (częścią rzeczywistości bezpośredniej jest zatem tło kotwiczące). Wszystko, co nie należy do rzeczywistości (znanej konceptualizatorowi), stanowi „niereczywistość” (ang. *irreality*).

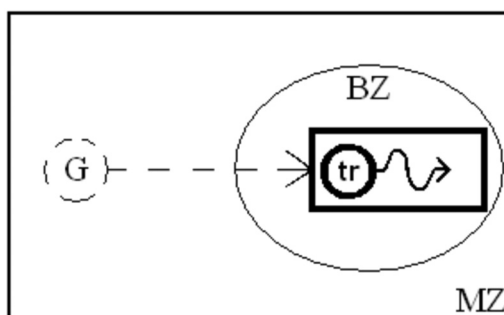
Podstawowy model epistemiczny może stanowić domenę poznawczą, w odniesieniu do której dokonywana jest konceptualizacja scen opisanych wyrażeniem *mieć* w użyciu ilustrowanym w przykładach (13) i (14). Jeśli tak w istocie jest, to mamy tu do czynienia z najdalej posuniętym procesem subiektywizacji, gdyż pojęcie działającej siły zostaje uszczegółowione w domenie wiedzy mówiącego/konceptualizatora o rzeczywistości. Ponieważ konceptualizator ma wątpliwości co do rzeczywistego statusu danego stanu rzeczy – np. tego, że sprzedawane na określonej stacji benzynowej paliwo pochodzi z krajów przyjaznych USA, jak w przykładzie (13) – oczekuje



Rys. 9. Podstawowy model epistemiczny

Objaśnienia: K – konceptualizator

on jego potwierdzenia, czyli zaistnienia opisaney sytuacji w jego koncepcji rzeczywistości. Postulowaną tu strukturę semantyczną przedstawiono na rysunku 10, na którym tło kotwiczące (G) należy pojmować jako element rzeczywistości bezpośredniej w podstawowym modelu epistemicznym stanowiącym domenę uszczegółowienia przedstawionej konfiguracji. Zauważmy, że relacja między konceptualizatorem (G) a procesem desygnowanym przez towarzyszący czasownikowi *mieć* bezokolicznik została oznaczona strzałką narysowaną w całości cienką linią przerywaną, co oznacza, iż nie należy więc ona do profilu desygnowanej sceny. Czasownik *mieć* w omawianym użyciu reprezentuje prawdopodobnie najdalej posunięty proces subiektywfikacji – predykcję kotwiczącą.



Rys. 10. *Mieć* w funkcji modalnej w użyciu epistemicznym

Podsumowanie

Jak wykazaliśmy, różne użycia czasownika *mieć* odzwierciedlają różny stopień subiektywizacji konfiguracji pojęciowej leżącej u podstaw tego czasownika: jeden (najbardziej obiektywny) kraniec skali subiektywizacji reprezentują użycia wyrażające fizyczną kontrolę nad posiadanym przedmiotem, drugi zaś (odpowiadający największemu stopniowi zsubiektywizowania konceptualizowanej sceny) – użycia wyrażające wątpliwość czy też dystansowanie się mówiącego od konceptualizowanej treści (modalność epistemiczna). Struktura semantyczna odpowiadająca temu ostatniemu typowi użycia czasownika *mieć* stanowi prawdopodobnie predykcję kotwiczącą. Opisaną w niniejszym artykule subiektywizację relacji „mieć” można metaforycznie rozumieć jako stopniowe przywłaszczanie przez mówiącego „mienia” należącego prototypowo do obiektu desygnowanego przez podmiot.

Literatura

- GRZEGORCZYKOWA R., 2002, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- KARDELA H., 2001, *Subiektywizacja a zdania złożone podrzędnie*, [w:] W. Kubiński, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*. Gdańsk, s. 225–247.
- LANGACKER R. W., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, t. 1: *Theoretical Prerequisites*. Stanford.
- LANGACKER R. W., 1990, *Subjectification*, *Cognitive Linguistics* 1, s. 5–38.
- LANGACKER R. W., 1991, *Foundations of Cognitive Grammar*, t. 2: *Descriptive Application*.
- LANGACKER R. W., 1993, „Reference-point constructions”, [w:] *Cognitive Linguistics*, nr 4, s. 1–38.
- LANGACKER R. W., 1995, *Obserwacje i rozważania na temat zjawiska subiektywizacji*, Kraków.
- LANGACKER R. W., 2000, *Grammar and Conceptualization*, Berlin – New York.
- LANGACKER R. W., 2002 [1991], *Concept, Image, and Symbol: The Cognitive Basis of Grammar*, Berlin – New York.
- LANGACKER R. W., 2006, *Subjectification, grammaticization, and conceptual archetypes*, [w:] A. Athanasiadou, C. Canakis, B. Cornillie (red.) *Subjectification: Various Paths to Subjectivity*, Berlin – New York, s. 17–40.
- SJP: *Słownik języka polskiego PWN*, wersja internetowa: <http://sjp.pwn.pl/>
- TABAKOWSKA E., 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- TALMY L., 2000, *Towards a Cognitive Semantics*, t. 1, Cambridge.
- TAYLOR J. R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, Kraków.

On Verbal Appropriation of Possession. Subjectification and the Polish Verb MIEĆ ‘to have’ Summary

The paper offers an analysis of the semantic structure of the Polish verb *mieć* ‘to have’ in its several different uses. The main aim is to shed some new light on the mechanisms and motivations underlying two basic modal uses of the verb: deontic and epistemic. The author employs the framework of Ronald W. Langacker’s Cognitive Grammar, with a particular focus on the notion of subjectification, in order to demonstrate that the different uses of the verb represent various degrees of subjectification of the designated conceptual configuration. The author argues that the epistemic modal use of the verb, expressing the speaker’s doubt about or distancing from the information conveyed, may constitute an extreme case of subjectification, the so-called grounding predication.